

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 49 (454)

Białystok, poniedziałek 16 lutego 1953 r.

A Cena 20 gr

POWIATOWE ZJAZDY W BIAŁYMSTOKU I BIELSKU PODLASKIM

Chłopi-spółdzielcy omawiają swe osiągnięcia i plany dalszego rozwoju gospodarki zespołowej

Robotnicy i młodzież Hajnówki na zjeździe w Bielsku
Podlaskim. — Wybór delegatów na Zjazd Krajowy

W międzypowiatowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w Białymstoku wzięło udział około 300 delegatów. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich z powiatów: Białystok, Kolno, Sokółka, Wysokie Mazowieckie, Łomża i Grajewo. Zarówno referat i sekretarza KP PZPR w Białymstoku tow. Mrozowskiego

jak i bogata dyskusja wykazały ogromny dorobek spółdzielczości, nie ukrywając też zaistniałych błędów i braków w ich pracy. Głęboko analizowano także w dyskusji przyczyny słabego jeszcze rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w pow. grajewskim, sokólskim, wysoko-mazowieckim i łomżyńskim, wskazując jednocześnie na różnorodne formy pracy, które trze-

ba zastosować w dalszym rozwoju gospodarstw kolektywnych.

W toku obrad przybyły na zjazd dwie delegacje z kół ZMP-owskich. M. in. przedstawiciele Koła ZMP w gromadzie Mieszkali, gm. Gródek przyrzekali, że dołożą wszelkich starań, aby gospodarstwo zespołowe w ich gromadzie rosło i rozwijało się jak najlepiej.

Uczestnicy zjazdu wybrali spośród siebie 11 najlepszych i najofiarniejszych członków spółdzielni na delegatów na Zjazd Krajowy i 18 przedstawicieli, którzy będą uczestniczyć w tym Zjeździe jako goście.

Na zakończenie zjazdu podjęto rezolucję, w której członkowie spółdzielni produkcyjnych postanawiają zwiększyć swój wysiłek nad umocnieniem gospodarstw zespołowych i nad wszechstronnym ich rozwojem.

Ponad 120 delegatów ze spółdzielni produkcyjnych oraz gromad indywidualnych pow. bielskiego uczestniczyło w dniu 15 bm. na I Zjeździe Powiatowym Spółdzielczości Produkcyjnej w Bielsku Podlaskim. Obok przedstawicieli (Ciąg dalszy na str. 3)

III ROCZNICA PODPISANIA RADZIECKO-CHIŃSKIEGO UKŁADU O PRZYJAŹNI

Depesza tow. Stalina do tow. Mao Tse-tunga

Depesza tow. Mao Tse-tunga do tow. Stalina

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, J. Stalin wystosował do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga depeszę następującej treści:

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie moich serdecznych pozdrowień i życzeń dalszego umocnienia przyjaźni i sojuszu między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w interesie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Mao Tse-tung przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. Stalina następującą depeszę:

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłam w imieniu narodu chińskiego, Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i moim własnym wielkiemu narodowi radzieckiemu, Rządowi Radzieckiemu i Wam osobiście wyrazy serdecznej wdzięczności i gorące pozdrowienia.

W ciągu trzech lat umocniły się ogromnie i rozwinęły stosunki ścisłej przyjaźni i współpracy między dwoma wielkimi sojusznikami — Chinami i Związkiem Radzieckim. Prawdziwie bezinteresowna pomoc Rządu i narodu radzieckiego dla nowych Chin, nie tylko przyspieszyła odbudowę i rozwój gospodarki Chin, lecz będzie miała również doniosłe znaczenie dla realizacji pierwszego pięcioletniego planu budownictwa państwowego Chin zakrojonego na wielką skalę.

Pragnę, by wielka nlezwruszona przyjaźń między obu krajami — Chinami i ZSRR — zacieśniała się i rozwijała z każdym dniem w walce przeciwko nowym agresywnym kłamstwom imperializmu i w dziele obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

MAO TSE-TUNG

przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej.

Dnia 10 lutego 1953 r.

Wymiana depesz z życzeniami nastąpiła także pomiędzy ministrami Spraw Zagranicznych obu krajów — A. Wyszyńskim i Czou En-lajem.

DELEGACJA POLSKA WYJECHAŁA NA OBRADY ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 bm. opuściła Warszawę, udając się do Nowego Jorku na drugą część VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegacja polska z przewodniczącym delegacji ministrem Spraw Zagranicznych Stanisławem Skrzyszewskim na czele.

Na dworcu obecni byli również szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Trzęsienie ziemi w Iranie

Wielkie ofiary w ludziach. — Żałoba w kraju

TEHERAN. — W dniu 12 lutego zniszczona została przez trzęsienie ziemi wieś Tarud, położona w odległości 150 kilometrów na północny wschód od miasta Szachrud. Spośród 1.500 mieszkańców

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS komunikuje:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich donoszą z głębokim bólem, że dnia 13 lutego 1953 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie wybitny działacz Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, towarzysz Lew Zacharowicz MECHLIS.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR postanowiły:

1) dla zorganizowania

SPÓŁDZIELCY BIAŁOSTOCCZYNY PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM

— „Zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej w roku 1949 było bardzo trudne, o wiele trudniejsze niż dzisiaj. Bo dziś poziom świadomości politycznej mało i średniorolnych chłopów jest już znacznie wyższy, dziś lepiej niż wówczas rozumieją oni politykę Rządu i partii, która dopomogła im wyrwać się spod wyzysku obszarniczego i wskazuje słuszną drogę do wyrwania się spod wyzysku kulacko - spekulanckiego. Mają również namacalne przykłady z życia istniejących spółdzielni, które z roku na rok umacniają się gospodarczo i politycznie.

Aby jednak rosła nieustannie ilość gospodarstw zespołowych, my, członkowie już istniejących spółdzielni musimy pójść i pójśćemy do gromad nieuspołdzielonych i będziemy w nich, wśród chłopów pracujących popularyzować piękną ideę spółdzielczości produkcyjnej. Musimy im okazywać stałą, codzienną pomoc w walce z wrogią plotką, a zarazem służyć im pomocą, w ziarnie siewnym i maszynach“.

Tak powiedział na powiatowym zjeździe w Olecku Eugeniusz Makowski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kilianach — poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Eugeniusza Makowskiego znają nie od dziś nie tylko chłopie-spółdzielcy w pow. oleckim. Od chwili, kiedy przybył na Ziemię Odzyskaną aktywnie pracuje nad zagospodarowaniem tych ziem i nad pełnym ich rozkwitem, nieustannie wzmaga swe wysiłki w kierunku przebudowy ustroju rolnego. Jesienią 1949 r. rozpoczął pracę nad zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej w swojej gromadzie. Niełatwo to była praca, bo nie było jeszcze w okolicy kolektywnych gospodarstw. Ale pasja, z jaką opowiadał sąsiadom o kolchozach w Związku Radzieckim, o których słyszał z opowiadań żołnierzy Armii Radzieckiej i z przeczytanych książek, potrafiły przekonać wielu ludzi. Już na wiosnę 1950 roku powstaje spółdzielnia produkcyjna w Kilianach, do której przystąpiło 13 gospodarzy.

Tak tedy od pierwszej chwili powstania spółdzielni cała gromada i okolica patrzyły na nią pilnie. Jedni wróżyli, że spółnota nie wytrzyma długo i rozleci się. Drudzy obserwowali pracę w zespołowym gospodarstwie, interesowali się tym, kto najczęściej wychodzi do roboty i jak robi, a potem z niecierpliwością wyczekiwali obrachunku rocznego. I co się okazało? W ciągu tegoż roku spółdzielnia umocniła się gospodarczo, powiększył się majątek zespołowy, a wartość dniówki obrachunkowej wypadła dobrze. To właśnie sprawiło, że już na wiosnę 1951 r. do spółdzielni przylączyła się reszta wsi.

Dziś spółdzielnia w Kilianach ma piękne wyniki w produkcji roślinnej i hodowli i promieniuje na całą okolicę. Śmiało nawet możemy powiedzieć, że dzięki mądrym kierownikom Eugeniusza Makowskiego gospodarstwem kolektywnym i utrzymywaniu dobrosąsiedzkich stosunków z indywidualnymi chłopami z Czurt, Zawad, Małej Olzanki czy Szeszec powstały tam w ubiegłym roku gospodarstwa zespołowe.

Za najlepsze osiągnięcia gospodarcze i sukcesy w pracy politycznej - uświadamiającej spółdzielni produkcyjnej w Kilianach otrzymała po raz drugi sztandar przechodni.

Obecnie spotkał spółdzielnię w Kilianach jeszcze jeden zaszczyt. Na Powiatowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w Olecku, Eugeniusz Makowski, przewodniczący tej spółdzielni, został wybrany delegatem na I Zjazd Krajowy. Tam spotkał się z chłopami, spółdzielcami z innych województw.



Opowie im o tym, jak dojrzewa świadomość wsi białostockiej, jak z każdym miesiącem rośnie u nas liczba nowozorganizowanych spółdzielni. Reprezentując spółdzielców powiatu oleckiego, poseł Eugeniusz Makowski opowie także o ich sukcesach gospodarczych, o ich radości i dumie, że zerwali już bezpowrotnie ze starym i rozpoczęli, nowe, lepsze życie.

(mch)

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

Pierwsza spółdzielnia w naszym województwie powstała wicie kiedy? W dniu 20 listopada 1949 roku w gromadzie Czyże, gm. Orla, pow. Bielsk-Podlaski.

* * *

Również i pięćdziesiąt z kolei kolektywne gospodarstwo woj. białostockiego powstało w pow. bielskim w gromadzie Chraboby, dnia 9 września 1950 roku. Było już wówczas 30 spółdzielni w tym powiecie.

* * *

Setna spółdzielnia naszego województwa zorganizowana została jesienią 1952 roku w gromadzie Nowokornino, gm. Hajnówka, pow. Bielsk-Podlaski. Były już wówczas kolektywne gospodarstwa we wszystkich powiatach, prócz kolneńskiego i łomżyńskiego.

* * *

W marcu 1952 roku mieliśmy w woj. białostockim 72 spółdzielnie produkcyjne, zrzeszające ponad 2 tys. chłopów, a do końca ubiegłego roku powstało ogółem 84 spółdzielnie, tak że rejestr spółdzielczy w Prezydium WRN wykazywał w naszym województwie na dzień 31 grudnia ogółem 165 kolektywnych gospodarstw.

* * *

Najmłodszą, bo liczącą zaledwie 5 dni istnienia, spółdzielnię mamy w gromadzie Pasynki, pow. Bielsk - Podlaski. Zrzesza ona ogółem 15 członków na 60 gospodarstw w tej gromadzie. O dwa dni wcześniej powstała spółdzielnia produkcyjna w grom. Woroniany, pow. Sokółka.

* * *

Obecnie w woj. białostockim nie ma już powiatu, w którym nie byłoby spółdzielni produkcyjnej.

(ch)

ZGON TOWARZYSZA LWA Z. MECHLISA

pogrzebu L. Z. Mechlisa utworzyć komisję rządową, powołując do niej tow. M. A. Susłowa (jako przewodniczącą), A. F. Gorkina, F. F. Kuzniecowa, M. T. Pomazniewa i M. A. Jasnowa;

2) pochować L. Z. Mechlisa na Placu Czerwonym przy kremłowskim murze.

Komisja organizująca uroczystość pogrzebu L. Z. Mechlisa podaje do wiadomości:

Trumna ze zwłokami towarzysza L. Z. Mechlisa wystawiona została w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Wstęp do sali dla złożenia pośmiertnego hołdu L. Z. Mechlisowi otwarty jest w dniu 14 lutego od godz. 14 do 22.

O dniu pogrzebu ukaże się specjalny komunikat.

(Na stronie 2 zamieszczamy wspomnienie o towarzyszu L. Z. Mechlisie, ogłoszone przez agencję TASS).

Depesza przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta w związku ze zgonem L. Z. Mechlisa

Do

Komitetu Centralnego

Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Droży towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w imieniu ludu polskiego przesyłam wyrazy najszczerzego współczucia z powodu zgonu towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa, wybitnego działacza Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego.

Życie towarzysza Mechlisa wiernego ucznia Wielkiego Stalina będzie dla nas wzorem rewolucyjnego hartu i niezłomnego oddania sprawie komunizmu.

BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

I DEKADA — 102,6 PROC.

Stalownicy huty „Pokój” wykonują plan rytmicznie

KATOWICE. — O pełną realizację zadań planowych walczą z uporem wielkoplecownicy i stalownicy huty „Pokój”.

Ostrą walkę o każdą ponadplanową tonę surowców podjęła załoga wielkich pieców, która w dniu 4 bm. dzięki wzmocnionym wysiłkom zaczęła rytmicznie wykonywać, a nawet przekraczać swe dzienne plany oddziałowe.

Skuteczną działalność w mobilizowaniu załogi do pełnego wykonywania zadań dziennych przejawiają zreorganizowane i nowoutworzone grupy partyjne oraz grupy związkowe.

Mobilizacja załogi przynosi rosnącą wydajność pracy. W rezultacie walki o rytmiczność produkcji zadania planu przypadające na okres od 1 — 12 bm. zostały wykonane w 105,1 proc.

Zaciętą walkę o plan toczą także i stalownicy huty „Pokój”.

Dobry start stalowników w lutym jest w dużej mierze wynikiem dokonanych przez kierownictwo stalowni, wspólnie z dyrekcją hut, zmian organizacyjnych w kontroli nadzoru technicznego nad produkcją.

Przekraczanie w ostatnich dniach planów dziennych stalowni pozwoliło załóżce nadrobić zaległości z pierwszych dni miesiąca i wykonać zadania przypadające na okres od 1 — 12 bm. w 102,6 proc.

Praca polityczno-wychowawcza — podstawą sukcesów produkcyjnych

Obrady aktywu Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego nad usprawnieniem współzawodnictwa pracy

ŁÓDŹ. — W Łodzi odbyła się narada aktywu Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, poświęcona omówieniu dotychczasowych doświadczeń z zakresu współzawodnictwa pracy oraz ustaleniu nowych zasad i wytycznych dla rozwoju tego ruchu w roku bieżącym.

Uczestnicy narady stwierdzili na podstawie doświadczeń ub. roku, iż współzawodnictwo oparte na zobowiązaniach, dawało najlepsze rezultaty w tych zakładach, w których aktywność związkową pod kierunkiem organizacji partyjnych i przy ścisłym współdziałaniu z personelem administracyjno-technicznym rozwijała pracę wychowawczą, łącząc troskę o produkcję z troską o stałe podnoszenie poziomu politycznego załóg. Świadczy o tym sukcesy takich produkcyjnych zakładów, jak ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Dubois, ZPW im. Płetruskiego, ZPW im. Reymonta i innych.

W toku narady stwierdzono jednak, że ruch współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym posiada także wiele niedomagań. Ruch ten cechuje w szeregu wypadków kampanijność i szturmowość oraz zbyt słabe powiązanie z potrzebami produkcyjnymi zakładów. Zbyt mało uwagi zwracano przy podejmowaniu zobowiązań na tak ważne zagadnienie, jak jakość produkcji i obniżka kosztów własnych. Niedostatecz nie także uwzględniane były w zobowiązaniach sprawy socjalne, bytowe i mieszkaniowe oraz kulturalno-oświatowe. Poważne braki wykazywała dotychczasowa kontrola realizacji zobowiązań, która była przeprowadzana zbyt rzadko. Powodowało to niejednokrotnie brak rytmiczności w wykonywaniu zobowiązań, a tym samym i planów produkcyjnych. Tak dzieje się np. w ZPW im. 9 Maja, ZPB im. 22 Lipca i ZPB im. Stalina.

W celu usunięcia tych niedomagań, uczestnicy narady postanowili zastrzeżyć kontrolę współzawodnictwa, oparte o zobowiązania grup związkowych, brygad i zespołów majsterskich, podejmowane po dokładnym przeanalizowaniu miesiecznych zadań.

Specjalny nacisk zostanie położony na podejmowanie takich zobowiązań, które w konsekwencji wpłyną na zabezpieczenie wykonawstwa planów na najbardziej zagrożonych odcinkach produkcji, na podniesienie jakości wyrobów

i na oszczędne zużycie surowca.

Upowszechnione zostanie współzawodnictwo personelu administracyjnego i inżynierijno-technicznego.

Szczególna uwaga musi być zwrócona na kontrolę i analizę przebiegu realizacji zobowiązań. Kontrola będzie obecnie dokonywana w odstępach 10-dniowych, przy czym wezmą w niej udział obok aktywistów związkowych i partyjnych również przedstawiciele dozoru technicznego oraz kierownictwa zakładów.

Obok przyjętych już i szeroko upowszechnionych form takich, jak współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie, najlepszego zespołu, najlepszego zakładu w branży itd., szczególnie popierane będą nowe formy, a przede wszystkim współzawodnictwo o zmniejszenie zużycia surowców i artykułów importowanych (zwłaszcza barwników) oraz współzawodnictwo o podniesienie kwalifikacji członków załóg, polegające na coraz szerszym stosowaniu metody inż. Kowalowa, doszkalanu i szkoleniu przywarstatowym itp.

Przy ogólnej ocenie wyników współzawodnictwa międzyzakładowego będą obecnie brane pod uwagę w znacznym stopniu niż dotychczas osiągnięcia rad zakładowych i administracji w dziedzinie walki o poprawę warunków socjalno-ubezpieczeniowych i bytowo-mieszkaniowych swych załóg.

Wyrok w procesie szpiegów i sabotażystów w Rumunii

Główni oskarżeni skazani zostali na dożywotnie ciężkie roboty

BUKARESZT. — Jak donosi Rumuńska Agencja Telegraficzna, w Ploesti ogłoszony został wyrok w procesie grupy amerykańsko-angielskich szpiegów i sabotażystów, którzy prowadzili zbrodniczą działalność w rumuńskim przemyśle naftowym.

Oskarżeni Christodule, Matasaru i Popescu skazani zostali na dożywotnie więzienie, a oskarżeni Alexandrin, Petrisor i Capsa na dożywotnie ciężkie roboty. Oskarżeni Ploszajanu, Fotescu i Czupadia skazani zostali na 25 lat więzienia.

Inni oskarżeni otrzymali wyroki więzienia i ciężkich

UROCZYSTA AKADEMIA W PEKINIE Przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Chin — potężną siłą w dziele utrwalenia pokoju

Naród chiński uroczysto obchodzi 3 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej z ZSRR

PEKIN. — W dniu 13 bm. odbyła się w Pekinie z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej uroczysta akademii, poświęcona trzeciej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i Związkiem Radzieckim.

Obszerny referat poświęcony trzeciej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami a ZSRR wygłosił Lu Szao-tsi.

Mówca oświadczył m. in.: Od chwili podpisania wiel-

kiego układu chińsko-radzieckiego minęły trzy lata. Wydarzenia tych trzech lat potwierdziły w pełni, że współpraca i przyjaźń między narodami Chin i Związku Radzieckiego jeszcze bardziej się zacieśniły. Ma to ogromne znaczenie nie tylko dla rozwoju Chin i Związku Radzieckiego, lecz także dla sprawy utrzymania pokoju i zwycięstwa sprawiedliwości na całym świecie.

Wszyscy wiedzą — oświadczył dalej Lu Szao-tsi — że podstawowy cel układu chińsko-radzieckiego o przyjaźni,

sojuszu i pomocy wzajemnej polega na tym, żeby przeskodzić odrodzeniu imperializmu japońskiego i powtórzeniu agresji ze strony Japonii lub jakiegokolwiek innego państwa, które by się połączyło z Japonią w aktach agresji.

Pokreślając, że układ chińsko-radziecki miał wielki wpływ na szybki i wszechstronny rozwój stosunków ekonomicznych i kulturalnych między dwoma krajami, mówca stwierdził iż Związek Radziecki udzielił ogromnej pomocy technicznej w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki Chińskiej Republiki Ludowej.

ZSRR — kontynuował Lu Szao-tsi — jest wzorem dla narodów chińskiego, jest nauczycielem, a droga, którą przeszedł Związek Radziecki — to droga, po której kroczy obecnie naród chiński i po której kroczyć będzie w przyszłości. Dziś, gdy święlimy dalsze umocnienie przyjaźni

i sojuszu między Chinami i ZSRR — naród chiński musi postawić przed sobą zadanie uczenia się od Związku Radzieckiego.

Kończąc swój referat, Lu Szao-tsi stwierdził: Opatrzność się na przyjaźni, jedności i ścisłej współpracy narodów ZSRR i Chin niewątpliwie i daremnie agresywne plany imperializmu.

Mówca wniósł okrzyk na cześć wielkiej i niewzruszonej przyjaźni i sojuszu między ZSRR i Chinami, na cześć wielkiego wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga, na cześć najlepszego przyjaciela narodu chińskiego, wodza i nauczyciela mas pracujących świata, Józefa Stalina.

Następnie zabrał głos ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — A. P. Anuszkina, który oświadczył, że radziecko-chiński układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej zapoczątkował nową erę w rozwoju przyjaźni i sojuszu między narodami Chin i ZSRR, zapoczątkował nowy etap w rozwoju stosunków międzyrodziny. Układ radziecko-chiński uczynił z przyjaźni między narodami ZSRR i Chin tak potężną i wielką siłę w dziele utrwalenia pokoju światowego, jakiej nie ma i nie było w historii ludkości.

Referat o pomocy, jaką udziela Związek Radziecki gospodarstwu budowlanemu Chin, wygłosił członek Państwowej Rady Administracyjnej — Bo I-bo.

Na zakończenie akademii odbył się wielki koncert z udziałem artystów chińskich.

Nie chcemy być mięsem armatnim

Dwaj żołnierze brytyjscy i żołnierz francuski proszą rząd NRD o azyl

BERLIN. Jak podaje Agencja ADN, trzej żołnierze brytyjscy W. Glancy, H. Irvine i S. Lewis zwrócili się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie im azylu.

Służąc w armii brytyjskiej — stwierdzają oni w liście do rządu NRD — zaczęliśmy zdawać sobie coraz jaśniej sprawę z tego, że mamy być mięsem armatnim w przyszłej wojnie światowej, która potrzeba jest imperialistom amerykańskim dla zdobycia panowania nad światem i osiągnięcia olbrzymich zysków.

Jesteśmy za pokojem i przyjazną współpracą narodów całego świata.

Prosimy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby w imię postępu i demokracji umożliwił nam pracę dla dobra pokoju.

BERLIN. Agencja ADN donosi, że również żołnierz armii francuskiej Jean Guerin zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o azyl. Jean Guerin służył od stycznia do października 1952 r. w II batalionie francuskim w Korei. W liście swym do rządu NRD stwierdza on m. in.:

Amyrkanie rozpętały wojnę w Korei w imię swych kapitalistycznych interesów. Ponieważ nie chcą przelewać krwi w imię interesów kapitalistów, postanowiłem porzucić służbę w armii francuskiej i szukać schronienia w Niemczech Republice Demokratycznej, która służy słusznej sprawie.

NOWE BESTIAŁSTWO OPRAWCÓW Z KOŻEDO Amerykańscy zbrodniarze użyli gazów trujących

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 9 bm. Amerykanie ponownie użyli nowej broni chemicznej przeciwko jeńcom wojennym na wyspie Kożedo, którzy śpiewali pieśni z okazji rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej. Zabit i rannych 39 jeńców chińskich i koreańskich. Dwa dni wcześniej Amerykanie zamordowali w tym samym obozie jednego jeńca.

Amerykanie usiłują ukryć fakt zastosowania broni chemicznej. Przedstawili oni po prostu swą zbrodnię jako użycie „drażniącej substancji”. Zastosowany przez Amerykanów środek chemiczny, to prawdopodobnie substancja w postaci lepkiej cieczy trującej, która wywołuje oparzenia ciała.

Według oświadczeń samych Amerykanów, żołnierze amerykańscy trzykrotnie opryskali jeńców tą cieczą.

Szef obozów jenieckich w Korei Cadwell określił stosowanie tej broni chemicznej jako „środek skuteczny i humanitarny”.

skich i koreańskich. Dwa dni wcześniej Amerykanie zamordowali w tym samym obozie jednego jeńca.

Amerykanie usiłują ukryć fakt zastosowania broni chemicznej. Przedstawili oni po prostu swą zbrodnię jako użycie „drażniącej substancji”. Zastosowany przez Amerykanów środek chemiczny, to prawdopodobnie substancja w postaci lepkiej cieczy trującej, która wywołuje oparzenia ciała.

Według oświadczeń samych Amerykanów, żołnierze amerykańscy trzykrotnie opryskali jeńców tą cieczą.

Szef obozów jenieckich w Korei Cadwell określił stosowanie tej broni chemicznej jako „środek skuteczny i humanitarny”.

Gdy zakończyła się wielka wojna narodowa L. Z. Mechlis mianowany został znowu na stanowisko ministra Kontroli Państwowej ZSRR. W ciągu ostatnich lat ciężka choroba przykuła L. Z. Mechlisa do łóżka.

Rząd Radziecki wysoko ocenił zasługi L. Z. Mechlisa wobec narodu i ojczyzny. Został on odznaczony czterema orderami Lenina, dwoma orderami Czerwonego Sztandaru, orderem Czerwonej Gwiazdy, orderem Kutuzowa I stopnia, orderem Suworowa I stopnia i wieloma medalami.

L. Z. Mechlis był wiernym synem partii Lenina-Stalina, oddanym bez reszty swej ojczyźnie radzieckiej. Naród radziecki zachowa na zawsze w pamięci świetlaną postać Lwa Zacharowicza Mechlisa, który poświęcił wszystkie swe siły sprawie budowy komunizmu.

Łagodny wyrok w procesie morderców z Oradour

Społeczeństwo francuskie protestuje przeciwko orzeczeniu Trybunału Wojskowego

PARYŻ. — Trybunał wojskowy w Bordeaux w nocy z dnia 12 na 13 bm. ogłosił wyrok w sprawie niemieckich i alzackich zbrodniarzy wojennych, którzy 10 czerwca 1944 r. bestialsko wymordowali prawie całą ludność (z 648 mieszkańców pozostało przy życiu 6) wioski Oradour-sur-Glane.

Z przestępców, którzy zaszli na ławie oskarżonych większość skazano na kary od 5 do 12 lat więzienia. Jedynie dwóch zbrodniarzy skazanych zostało na karę śmierci. Jeden SS-owiec został ułewinniony.

Dalszy wzrost bezrobocia w Danii

KOPENHAGA. — Liczba bezrobotnych w Danii wzrosła — według oficjalnych danych — od 20 stycznia do 4 lutego br. o 11 tysięcy. Obecnie niemal co piąty robotnik nie ma pracy. Szczególnie duży wzrost bezrobocia notowany jest w przemyśle włókienniczym i tytoniowym.

Łagodny wyrok w procesie morderców z Oradour

W szerokich kołach francuskiej opinii publicznej panuje oburzenie z powodu niezwykle łagodnego wyroku wydanego przez trybunał wojskowy wobec zbrodniarzy hitlerowskich.

Korespondent dziennika „L'Humanite” donosi z Bordeaux, że odbyła się tam potężna demonstracja zorganizowana przez związek rodzin męczenników z Oradour. Demonstranci żądali należytego ukarania morderców i wydania Francji wszystkich SS-owców, którzy brali udział w zbrodni.

Ze ŚWIATA

RZYM. Jak podaje dziennik „Unita”, administracja komunistyczna „Ilva” w Pombino (prowincja Livorno) zwolniła z pracy 7 działaczy związkowych, za to, że wzięli udział w strajku ogłoszonym na znak solidarności z 500 pozbawionymi pracy robotnikami z zakładów towarzyszących „Magona d'Italia”. Zwolnienie pracy działaczy związkowych wywołało głębokie oburzenie miłośników pracy.

SOFIA. Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że jak wynika z komunikatu nadanego przez radio Bełgrad, w końcu lutego br. ma być zawarty agresywny układ wojenny między Grecją, Turcją i Grecją. Grecja i Turcja Minister spraw zagranicznych w Belgradzie Kocza Popowicz, udać się 20 lutego br. do Aten, skąd wraz z greckimi ministrami spraw zagranicznych Stefanosem wyjadzie do Ankarę, gdzie nastąpić podpisanie agresywnego układu.

BERLIN. Agencja ADN donosi, że zgodnie z porozumieniem zawartym między Adenauerem i Dullesem, do Bonn przybyli sześciu przedstawicieli mononauki amerykańskich, aby prowadzić „operacyjną kontrolę” nad ekonomią państwa. W Niemczech zachodnich. Mają oni „zawać” przede wszystkim na uchodźstwo - niemieckim przemysłu zbrojeniowym oraz nad wywołaniem potencjału gospodarczego Niemiec zachodnich dla realizacji amerykańskich planów wojennych.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu z powołaniem na dziennik „Bachtare Emur”, że 12 bm. nastąpiło w Iranie w kołach miasta Semnan silne trzęsienie ziemi, które zburzyło 3 i silnie uszkodziło 2 wsie. Pogruzami domów zginęło 48 osób. Jest przeszło 200 rannych.

LONDYN. Jak donosi korespondent Reutersa z Bangkoku, wojsko burmieskie odparło atak kuumintangowców, którzy usiłowali zająć miasteczko Uan-Sau położone na granicy Burmy i Szwajcarii w pobliżu miasta Kengtung.

BERLIN. Terrorystyczny faszyzowski „Związek Młodzieży Niemieckiej” (BDJ), organizacja finansowana przez Amerykanów, popierana przez reżim hitlerowski, zdralecko zamordowała działacza SPD Dietera Wagnera z Heusenstamm (powiat Offenbach) u to, że wyprowadził się on z Niemiec na zachodzie. Wagner poległ z własną akcją terroru wobec politycznej organizacji socjaldemokratów — „Akcji Socjalistycznej”.

Lew Zacharowicz Mechlis

Agencja TASS ogłasza następujące wspomnienie pośmiertne:

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 13 lutego 1953 roku jeden z wybitnych działaczy Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Lew Zacharowicz Mechlis.

Całe swe życie poświęcił L. Z. Mechlis sprawie narodu radzieckiego.

L. Z. Mechlis urodził się w 1889 roku. Począł pracować od lat młodzieńczych. W 1911 roku powołany został do armii, w okresie pierwszej wojny światowej pełnił służbę w oddziałach artylerii.

W marcu 1918 roku L. Z. Mechlis wstąpił w szeregi Partii Komunistycznej. W latach wojny domowej prowadził aktywną pracę w wojsku w charakterze komisarza brygady, dywizji i grupy wojsk prądu brzegu Dniepru, na Ukrainie.

Gdy zakończyła się wojna domowa, partia powołuje L. Z. Mechlisa na kierownika stanowisko w Komisariacie Ludowym Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Następnie L. Z. Mechlis w ciągu pięciu lat pracuje w aparacie Komitetu Centralnego partii. W 1930 roku, po ukończeniu Instytutu Czerwonej Profesury L. Z. Mechlis powołany został do pracy w redakcji dziennika „Prawda”. Pełniąc w „Prawdzie” odpowiedzialne funkcje, prowadził on aktywną walkę o generalną linię partii, przeciwko wrogom partii narodu radzieckiego.

Począwszy od 1937 roku do września 1940 roku L. Z. Mechlis stoi na czele Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej. Brał on udział w rozgromieniu najeźdźców japońskich nad Jeziorem Hasan i w rejonie Chalchingu.

We wrześniu 1940 roku L. Z. Mechlis mianowany został komisarzem ludowym Kontroli Państwowej ZSRR. Na tym stanowisku walczył energicznie o umocnienie dyscypliny państwowej, przeciwko naruszaniu praworządności radzieckiej.

Od pierwszego dnia wielkiej wojny narodowej L. Z. Mechlis powołany zostaje znowu przez Komitet Central-

ny partii do pracy w Armii Radzieckiej. Przez cały czas wojny przebywał na froncie w charakterze członka rad wojennych poszczególnych armii i frontów. Rząd Radziecki nadał L. Z. Mechlisowi rangę wojskową generała-pułkownika.

Gdy zakończyła się wielka wojna narodowa L. Z. Mechlis mianowany został znowu na stanowisko ministra Kontroli Państwowej ZSRR. W ciągu ostatnich lat ciężka choroba przykuła L. Z. Mechlisa do łóżka.

Rząd Radziecki wysoko ocenił zasługi L. Z. Mechlisa wobec narodu i ojczyzny. Został on odznaczony czterema orderami Lenina, dwoma orderami Czerwonego Sztandaru, orderem Czerwonej Gwiazdy, orderem Kutuzowa I stopnia, orderem Suworowa I stopnia i wieloma medalami.

L. Z. Mechlis był wiernym synem partii Lenina-Stalina, oddanym bez reszty swej ojczyźnie radzieckiej. Naród radziecki zachowa na zawsze w pamięci świetlaną postać Lwa Zacharowicza Mechlisa, który poświęcił wszystkie swe siły sprawie budowy komunizmu.

W spółdzielni trzeba działać kolektywnie

Uczciwie pracować, szanować i ochraniać wspólną własność — to podstawowe i najważniejsze zadanie każdego członka spółdzielni produkcyjnej. Aby więc spółdzielnia mogła używać z roku na rok wyższe plony z hektara, podnosić hodowlę inwentarza żywego i szybko powiększać wspólną gospodarkę — musi być kolektywnie działaniem wszystkich członków spółdzielni.

Takimi właśnie zasadami kierują się spółdzielcy w Dydulach i Chrabolach w pow. bielskim, tak pracują członkowie spółdzielni z Mrozów, Kilian i Gordejek (pow. elcki i olecki) oraz w wielu innych spółdzielniach naszego województwa.

Weźmy dla przykładu spółdzielnię produkcyjną w Dydulach. Powstała ona w 1949 r. Już od pierwszych dni po założeniu członkowie tej spółdzielni zabrali się sumiennie do pracy. Przewodniczący spółdzielni względnie jego zastępca nie potrzebują chodzić od domu do domu i agitować za wychodzeniem do pracy, gdyż sami członkowie zbierają się rano w oznaczonym miejscu i po otrzymaniu zleceń idą do zajęć. Często nawet wskazują zarządowi, co należałoby zrobić wcześniej, aby uniknąć strat w gospodarstwie. Aktywnie współuczestniczą więc oni w rządzeniu zespołowym gospodarstwem, bo wiedzą, że są jego współgospodarzami.

W Dydulach wróg klasowy próbował rozbić spółdzielnię od wewnątrz, lecz bojowa postawa członków partii przeszkodziła nikczemnym zamiarom. Dzięki temu w gromadzie tej członkami spółdzielni są dziś wszyscy chłopcy i stanowią oni coraz bardziej zwarty kolektyw. W rezultacie spółdzielcy w ciągu 3 lat dwukrotnie zwiększyli wydajność z każdego ha w porównaniu z gospodarstwami chłopskimi, wybudowali nowoczesną oborę, chlewnię, magazyn zbożowy, 5 domków murowanych dla członków spółdzielni, założyli hodowlę bydła i trzody chlewnej, a ponadto rozpoczęli już budowę drugiej chlewni. Większość prac budowlanych wykonali sposobem gospodarczym. Wartość dniówki obrachunkowej z każdym rokiem wzrasta.

Osiągnięcia te zawdzięczają spółdzielcy w Dydulach m. in. takim członkom jak oborowy Władysław Tomczuk, który sam zobowiązał się oprzątać i doić ponad 30 krów. W ten sposób uwolnił jednego człowieka do innych prac w gospodarstwie. A takich jak Władysław Tomczuk w spółdzielni Dydule jest więcej.

W takich spółdzielniach członkowie nie patrzą już na poboczne dochody, bo rozumieją, że głównym źródłem dochodu jest praca w kolektywnym gospodarstwie. Z roku na rok wzrastają zadania spółdzielni produkcyjnych i ich znaczenie w gospodarce ogólnonarodowej. Co więc może być gwarancją dalszego, szybkiego rozwoju gospodarki kolektywnej.

Właśnie jedynym działaniem wszystkich członków, zgodna, harmonijna ich współpraca z zarządem, troska o wspólne mienie i o coraz to szybszy wzrost dochodowości spółdzielni. Czas więc, by w kolektywie coraz bardziej zanikało już pojęcie „ja” czy „moje”, a dominowało „my”, „nasze”, „dla nas”. Nad tą właśnie przebudową psychiki naszego społeczeństwa powinny szczególnie w roku 1953 pracować zarządy i organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych Białostockich.

M. Borowik

4.700 ZŁOTYCH OTRZYMAŁ SIEMIENIUK ZA DWĄ TUCZNIKI Duże dochody z kontraktacji żywca uzyskują spółdzielcy i chłopcy indywidualni

Sołtys Eliasz Fiedorczuk daje dobry przykład

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. przyjęli z pełnym zrozumieniem i uznaniem zarówno chłopcy indywidualni jak i członkowie spółdzielni produkcyjnych naszego województwa. Świadczą o tym mogące wzrastające z każdym tygodniem dostawy żywca kontraktowanego i sprzedawanego państwu w ramach obowiązkowych dostaw.

W dniu 10 bm. Gminna Spółdzielnia SCh w Bielsku Podlaskim zakupiła na rynku 35 tuczników. M. in. wśród dostawców była i Nina Głowacka — członkini spółdzielni produkcyjnej w Rajsku, która przywiozła jednego tuczniaka, zakontraktowanego właśnie na miesiąc luty. Tucznik ważył 178 kg i Głowacka otrzymała za niego 2.340 zł, licząc po 13,20 zł za kilogram żywej wagi. Równocześnie uzyskała ona też prawo nabycia 712 kg węgla, 178 kg paszy treściwej i 4 m płótna.

Po otrzymaniu pieniędzy ob. Głowacka oświadczyła:

— „Widzę, że nasz Rząd Ludowy i nasza partia wykazują dużo troski o rozwój gospodarki rolnej, stwarzając chłopu tak korzystne warunki sprzedaży wyhodowanego żywca, a równocześnie eliminując przy sprzedaży wszelkiego rodzaju pośredników i spekulantów. Naprawdę nie spodziewałem się, że tak poważną kwotę uzyskam ze sprzedaży jednego tuczniaka i to z zadowoleniem jeszcze bardziej do wzmożenia hodowli.

Nie zapomnę nigdy jak to za sanacji po kilka razy w miesiacu przywoziłem na targ jednego świniaka i wracałem z nim do domu, bo aż serce się człowiekowi krajało, że tyle pracy włożył w hodowlę a płacić chcieli byle co. W końcu jednak konieczność zmuszała nas do sprzedaży za marne grosze. Tak to za sanacji wykorzystywano u nas w Polsce biednego chłopca.

Aleksander Siemieniuk — członek spółdzielni produkcyjnej z gromady Kotły, za-

kontraktował na luty 2 tuczniki i właśnie przywiozł je na rynek do Bielska w dniu 10 bm. Obydwa ważyły po 180 kg. W rezultacie otrzymał za nie ponad 4700 zł, nie mówiąc już o węglu, paszy i materiałach tekstylnych, do których nabycia uprawniano go terminowo wywiązanie się z umowy kontraktacyjnej.

Po otrzymaniu zapłaty Aleksander Siemieniuk oświadczył: — „Jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej i mogę Wam powiedzieć, że nigdy jeszcze nie powodziło mi się tak dobrze jak obecnie w spółdzielni. W ub. roku wypracowałem 284 dniówki obrachunkowe i otrzymałem z podziału dochodu produkty rolne wystarczające na utrzymanie rodziny oraz zwiększenie hodowli trzody chlewnej na działce przyzagrodowej. Żyjemy teraz naprawdę dostatnio dzięki kolektywnej pracy. Jestem bardzo zadowolony z otrzymanego wynagrodzenia za sprzedane tuczniki, na dowód czego kontraktuję dodatkowo jeszcze jedną sztukę o wadze 150 kg”.

Nie pozostają na uboczu i indywidualni chłopcy. Oto sołtys Eliasz Fiedorczuk z gromady Kozły, gm. Dobromil, który w ub. roku sprzedał państwu 72 kg żywca ponad plan, przywiozł tuczniaka o wadze 188 kg i od razu wykonał swój plan obowiązkowej dostawy wieprzowiny w 100 proc., dostarczając ponadto dalszych 65 kg mięsa. Oświadczył on: „Sołtys wniósł pierwszy dać przykład mieszkańcom swej gromady, a wtedy i ludzie na pewno wywiążą się z honorem ze swoich obowiązków względem państwa”. I tak jest w istocie.

Gromada Kozły swój zeszłoroczny plan obowiązkowych dostaw żywca wykonała w 150 proc., ponadplanowo wywiązuje się również z innych obowiązkowych dostaw płodów rolnych.

Paweł Zinkiewicz
powiatowy przedstawiciel
redakcji w Bielsku Podl.

GOTOWI DO KAMPANII SIEWNEJ

POM-y meldują o przedterminowym zakończeniu remontów zimowych

POM we Wrześni pokonał szereg poważnych trudności

WARSZAWA. — Dzięki dobrej organizacji, szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy wśród załóg POM o jak najstaranniejsze i przedterminowe wykonanie zimowych remontów ciągników i maszyn rolniczych, coraz więcej warsztatów POM melduje o zakończeniu tych prac i pełni gotowości do wykonania zadań w nadchodzącej kampanii siewnej. Sukces ten to w duży stopień wynik rosnącej świadomości politycznej monterów, mechaników i traktorzystów, którzy pragną jak najlepiej przygotować się do wykonania swych zadań.

O przedterminowym zakończeniu remontów zameldowały ostatnio wszystkie POM-y

woj. opolskiego. Na 10 dni przed terminem zakończyły one remonty pługów, kultywatorów, siewników oraz innych narzędzi rolniczych, potrzebnych do wiosennej kampanii siewnej oraz wyremontowały wszystkie ciągniki, które zaplanowane były do naprawy we własnym zakresie.

W kampanii remontów zimowych na terenie woj. opolskiego szczególnie wyróżniła się załoga POM-u w Głubczycach. Dzięki dobrej organizacji oraz wydajnej pracy załoga tego POM-u już w dniu 3 bm. zakończyła całkowicie remont maszyn i ciągników.

Podobny sukces odniosły również POM-y w Niegłosach, Drobinie, Pułtusku i Przasnyszu w woj. warszawskim oraz POM-y: Lubowa Stołpy, Nidzica i Reszel w woj. olsztyńskim.

Z każdym dniem zwiększa ją wysiłki przy zimowych remontach ciągników i maszyn rolniczych również załogi POM-ów w woj. poznańskim. Ostatnio meldunek o zakończeniu remontów złożyła tu załoga przodująca POM-u we Wrześni. Dążąc do przedterminowego zakończenia remontów załoga POM-u we Wrześni pokonała szereg trudności, jak brak niektórych części zamiennych — m. in. do snopowiązałek, kopaczek i młocarni. Trudność tę usunęto, stosując na szeroką skalę regenerację części.

ROZWÓJ RACJONALIZATORSTWA W PRZEM. MASZYNOWYM

108 milionów zł oszczędności

14.500 projektów racjonalizatorskich wykorzystano w ub. roku w produkcji

WARSZAWA. — W roku ub. nastąpił bardzo poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle maszynowym. Pracownicy zakładów tego przemysłu zgłosili w ciągu roku 38.262 projekty racjonalizatorskie, z czego ok. 14.500 projektów wykorzystano w produkcji. Realizacja pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych w ub. roku przyniosła przemysłowi maszynowemu 108 milionów zł rocznej oszczędności.

Na pierwszym miejscu pod względem liczby zgłoszonych projektów stoi przemysł motoryzacyjny, którego pracownicy zgłosili w roku ub. 8 tys. projektów. Szczególnie wyróżniła się załoga Zakładów Mech. „Ursus”, która w

okresie przygotowawczym do konferencji partyjno-technicznej tj. w III kwartale ub. r. zgłosiła ok. 2 tys. projektów. Pod względem zatwierdzonych projektów racjonalizatorskich przoduje przemysł ogólnego budownictwa maszynowego, który w ub. r. zrealizował 67 proc. zatwierdzonych projektów.

W pozostałych gałęziach przemysłu maszynowego realizacja zgłoszonych projektów nie stała na właściwym poziomie. Przyspieszenie wprowadzenia w życie pomysłów racjonalizatorskich jest też najważniejszym zadaniem stojącym przed aktywnym wynalazcą przemysłu maszynowego w bież. roku.

W JAWORZNIE

Pierwsza krajowa narada budownictwa energetycznego

KRAKÓW. Dnia 14 bm. Domu Socjalnym słowni, wzniesiono II rozpoczęła się pierwsza Krajowa Narada Budownictwa Energetycznego. W naradzie uczestniczyło 400 inżynierów, techników, racjonalizatorów i pracowników pracy z przedsiębiorstw biorących udział w rozbudowie energetyki państwowej, przedsiębiorstw sieci i biur projektowych. Naradę przybył minister energetyki inż. Bolesław Czek. Obecni są przedstawiciele KC PZPR, przedstawiciele PKPG i zainteresowanych resortów. Zadaniem rady jest, w oparciu o osiągnięcia i błędy ub., wytyczyć sposoby realizacji planu budownictwa przemysłowego w dziedzinie energetyki w roku 1953 i w latach następnych a przede wszystkim drogi dalszego przyspieszenia oraz polonowania wykonawstwa poszczególnych obiektów inwestycyjnych.

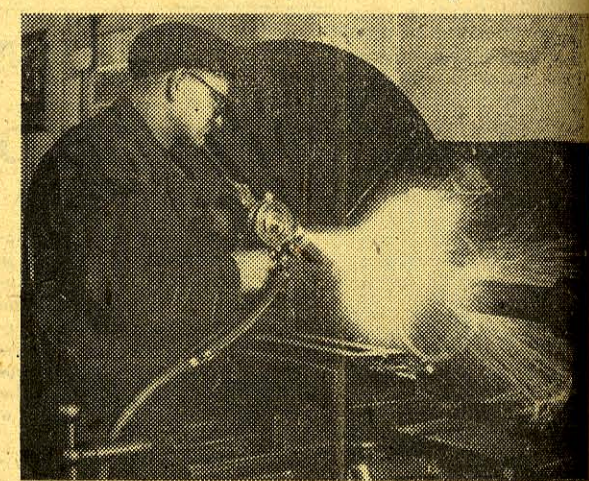
Współpraca naukowców ze spółdzielnią produkcyjną

WARSZAWA. Okres przygotowań do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, który w ub. roku sprzedał państwu 72 kg żywca ponad plan, przywiozł tuczniaka o wadze 188 kg i od razu wykonał swój plan obowiązkowej dostawy wieprzowiny w 100 proc., dostarczając ponadto dalszych 65 kg mięsa. Oświadczył on: „Sołtys wniósł pierwszy dać przykład mieszkańcom swej gromady, a wtedy i ludzie na pewno wywiążą się z honorem ze swoich obowiązków względem państwa”. I tak jest w istocie.

Jedni z pierwszych zobowiązań do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, który w ub. roku sprzedał państwu 72 kg żywca ponad plan, przywiozł tuczniaka o wadze 188 kg i od razu wykonał swój plan obowiązkowej dostawy wieprzowiny w 100 proc., dostarczając ponadto dalszych 65 kg mięsa. Oświadczył on: „Sołtys wniósł pierwszy dać przykład mieszkańcom swej gromady, a wtedy i ludzie na pewno wywiążą się z honorem ze swoich obowiązków względem państwa”. I tak jest w istocie.

Poprzez swoją pomoc pracownicy naukowcy działu agrotechniki i zootechniki, pomagając w podniesieniu plonów kultur rolnych, a także w podniesieniu poziomu technicznego — pomagają w zwiększeniu mleczności krów o 10 proc. w stosunku do planu na 1953 r.

Metalizacja natryskowa



Korzystając z doświadczeń Związku Radzieckiego w wadzone w wielu zakładach terenie kraju metalizację natryskową, dzięki której, przy mniejszych kosztach, w krótszym czasie można wprowadzić powłoki na produkcję żywności i metalowe.

W Dolnośląskich Warsztatach Naprawczych w Wałbrzychu wprowadzono metalizację natryskową od niedawna. Jedną z pierwszych prac było przygotowanie kompresora do jazdy z kopalni. Wytyczenie powłoki kosztowało 150.000 zł.

Na zdjęciu: Mistrz Antoni Chalik natryskuje metal przy pomocy specjalnych natryskaczy. Wałbrzych wkrótce go wróci z powrotem na kopalnię.

CAF — fot. Kupiec

Sztandar przecho...

BYDGOSZCZ. Załoga bryki Zegarów i Wodmistrz zwyciężyła po raz trzeci w międzyczakładowym wyciecznym wyścigu wodnoświatowym, zajmując za osiągnięcia w II kwartale ub. roku, sztandar. Chodni Zarządu Gł. Zw. Metalowców na własność.

POWIATOWE ZJAZDY W BIAŁYMSTOKU I BIELSKU PODLASKIM

Chłopi-spółdzielcy omawiają swe osiągnięcia i plany dalszego rozwoju gospodarki zespołowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

partii i Prezydium PRN miejsca w przedmym zjazdu zajęli: przewodnicy pracy w budownictwie, mistrzowie wysokich urodzajów i członkowie komitetów założycielskich. M. in. do przedmym zaproszono Zofię Czapkę — przewodniczącą spółdzielni produkcyjnej w Rogawce, Aleksandra Jurczuka — członka komitetu założycielskiego z Nurca, Jana Flisza — traktorzystę, przewodnika pracy POM w Narwi, oraz Jana Dąbrowskiego — przodującego brygadzie POM w Bielsku.

W ożywionej dyskusji delegaci nakreślili obraz wspólnego dorobku spółdzielczości produkcyjnej w pow. bielskim, gdzie ponad 20 proc. gromad jest już współdzielczymi, gdzie istnieją 63 komitety założycielskie, 48 spółdzielni w tym powiecie jest już także zradiofonizowanych, a 43 zelektryfikowanych.

W licznych wystąpieniach delegaci z gromad, w których pracują już komitety założycielskie, zapewnili zjazd, że dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej w gromadach tych powstały spółdzielnie produkcyjne i życie zaczęło się już toczyć po nowemu. Większość tych spółdzielni powstała jeszcze przed wiosną br. gdyż chłopcy chcą już wspólnie przystąpić do wiosennych siewów. Dyskutanci zapewnili także zjazd, że jeszcze mocniej skupią wokół siebie

szereg błędów wiejskiej i będą walczyli z wrogiem klasowym na wsi, aż do całkowitego zwycięstwa idei spółdzielczości.

Wskazywano także w dyskusji na różne błędy i niedociągnięcia w pracy już istniejących spółdzielni, wspólnie szukając dróg do jak najszybszego ich usunięcia.

W toku obrad na salę przybyła delegacja robotników z Fabryki Suchoj De-stylacji Drewna w Hajnówce i delegacja młodzieży z Państwowego Liceum Rachunkowości Rolnej w Bielsku. Robotnicy z Hajnówki zameldowali uczestnikom zjazdu o wykonaniu w 111 proc. planu produkcyjnego za styczeń br. zapewniając ich jednocześnie, że tak jak spółdzielcy na roli, tak i oni w swym zakładzie pracy wytyżą wszystkie siły, by coraz bardziej umacniać potencjał gospodarczy naszego państwa i zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski.

Pod koniec obrad uczestnicy zjazdu dokonali wybo-

ru 30 delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który odbędzie się w dniach 21 i 22 bm. w Warszawie. Delegatami wybrani zostali ludzie najbardziej ofiarni i szczerze oddani sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Jest wśród nich i wiele kobiet. M. in. wybrano na Zjazd Krajowy oborowego ze spółdzielni produkcyjnej Dydule, Włodzimierza Tomczuka, chlewniczyńnię ze spółdzielni w Augustowie, Paraskietę Bielską i przewodniczącą pracy ze spółdzielni Rajsk Anne Milniczuk.

Na zakończenie obrad, uczestnicy zjazdu uchwalili tekst listu do Prezesa Rady Ministrów, tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali go, iż dołożą wszelkich starań, by w bieżącym roku jeszcze bardziej umocnić gospodarczo istniejące spółdzielnie, osiągnąć wyższe plony z ha, podnieść hodowlę i zorganizować w obu powiatach jak najwięcej nowych kolektywnych gospodarstw. (mb)

„Decydujące znaczenie dla dojrzenia świadomości chłopów indywidualnych posiada dobry przykład istniejących spółdzielni produkcyjnych”.

Edmund Pszczółkowski
sekretarz KC PZPR

POWSZECHNY UNIWERSYTET RADIOWY

6667 słuchaczy z terenu Białostoczczyzny
studiuje na Wszechnicy Radiowej

W bieżącym roku szkolnym Wszechnica Radiowa rozpoczęła rok pracy. W przeciągu ubiegłych 4 lat na Wszechnicy Radiowej studiowało tysiące ludzi pracy.

W roku ubiegłym w całej Polsce na Wszechnicy uczyło się około 200000 słuchaczy. Wszechnica dotarła do najbardziej odległych zakątków kraju. W pełni zasługuje ona na miano Powszechnego Uniwersytetu Radiowego, jak nazwał ją towarzyszy Bierut.

Znaczenie Wszechnicy dla ludzi pracy jest duże, gdyż uczy ona pomaga poznać i zrozumieć znaczenie głębokich przemian, jakie zachodzą w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym świata współczesnego.

ESTETYCZNY WYGLĄD MIASTA

Trzeba postawić
publicę na plakaty

Na murach budynków naszego miasta porożlepiane są rozmaite ogłoszenia i plakaty, które na skutek wiatru i wiatru po pewnym czasie niszczą się, zwisając w strzępach z murów. Nie należy to wcale miastu estetycznego wyglądu.

Najwięcej takich obwieszeń znajduje się w centrum miasta na budynku naszej ludowej.

Prezydium MRN powinno przesłać dostrzec tę zbędną dekorację i zabronić nalepiania plakatów na budynkach. (ha)

przemian, jakie zachodzą w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym świata współczesnego.

Wszechnica Radiowa zapoznaje słuchaczy z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z wykładów dowiadują się oni, jakie gospodarcze, polityczne i kulturalne więzy łączy Polskę z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jak walczy obóz pokoju z ZSRR na czele przeciwko knowaniom imperialistycznych podżegaczy.

Centralna Rada Związków Zawodowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Zarząd Główny ZMP i Ligi Kobiet, doceniając doniosłe znaczenie Wszechnicy, przyjęły jej program za podstawę szkolenia ideologicznego swoich członków.

Na terenie woj. białostockiego w br. szkolnym studiują 6667 słuchaczy w 349 kołach WR. Pod względem ilości słuchaczy przodują powiaty: Augustów, Elk, Suwałki, Wysokie Mazowieckie oraz miasto Białystok.

Przeszło 2 tys. słuchaczy, to pracownicy fizyczni; dużą część stanowią pracownicy rad narodowych i podległych im instytucji. Dane statystyczne wykazują, że większość słuchaczy, to członkowie Związków Zawodowych pracowników Spółdzielni Branżowych, pracowników Służby Zdrowia, handlowców państwowych, robotników rolnych i kolejarzy.

Do instytucji przodujących w organizowaniu kół Wszechnicy należą: Szpital Gruźlicy.

czy. Ziobek nr 1, Warsztaty Naprawcze PKP w Starosielcach i Zasobownia Główna PKP III kl.

Gorzej natomiast pracują koła Wszechnicy Radiowej przy Fabryce Przyrządów i Uchwytów. Tam rada zakładowa nie potrafiła, jak dotąd, otoczyć opieką uczących się, ani pomóc im w nauce. Praca kół Wszechnicy Radiowej w naszych fabrykach włókienniczych i ZBM przedstawia się niewiele lepiej.

Podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe powinny bardziej niż dotychczas zająć się kołami Wszechnicy Radiowej na terenie naszego miasta i całego województwa. (hr)

Oszczędność węgla
warunkiem dobrego
wykonania planu
produkcyjnego

ODWIEDZINY W TECHNIKUM GASTRONOMICZNYM

Uczą się smacznie i oszczędnie gotować
uprzejmie i sprawnie obsługiwać

Młodsze koleżanki zazdroszczą czwartej klasie. — Kółka samokształceniowe pokonały „dwójki”. — Gerta nie jest wyjątkiem

Obsługa stołówek przy Technikum Gastronomicznym w Białymstoku należy do zajęć szkolnych, które obowiązują uczniów od trzeciego roku nauczania. Codziennie więc, pod troskliwym okiem kucharza ob. Stanisława Nowalińskiego, grupa dziewcząt pracuje przy sporządzaniu obiadu. A roboty jest dosyć. Trzeba obiad przyrządzić tak, aby był smaczny i zdrowy.

Dziewczęta są zadowolone — zajęcia w stołówce to praktyczne przygotowanie do przyszłego zawodu.

Takie zajęcia praktyczne przechodzą trzecie klasy, których w bieżącym roku jest aż trzy. Uczennice czwartej klasy, które za kilka miesięcy zostaną absolwentkami, praktykują natomiast w restauracji „Ludowa”, w kawiarni „Słoneczna” i w ciastkarni. Zazdroszczą im tego koleżanki z młodszych klas, które jak najszybciej chciałyby rozpocząć „prawdziwą pracę”.

— Dziewiętnastka z klasy czwartej jest bardzo zgrana, serdeczna, koleżeńska. Nie ma tu ani jednej dziewczynki, która by — jeśli zachodzi potrzeba — zlekkała z pomocą młodszej koleżance — opowiada dyrektor Technikum ob. Bronisława Kleczewska. — W klasie tej na prawdę trudno jest kogoś wyróżnić, zarówno w nauce jak i w pracy społecznej.

Obecnie uczennice czwartej klasy ze względu na końcowe egzaminy zostały z pracy społecznych zwolnione. Dlatego w zespołach chórak-

„Jestem zadowolony“

Junak Roman Rosiak będzie dobrym fachowcem

Niejednemu młodemu chłopcu czy dziewczynie do podjęcia ostatecznej decyzji i rozstrzygnięcia: jechać czy nie jechać, braknie bardzo niewiele — po prostu jakiegoś ciepłego słowa, milej wiadomości. Najczęściej decydującą rolę spełnia list, napisany o życiu młodzieży w nowym pododwisku, o pracy, o nauce. A junacy, którzy już wyjechali z Białostoczczyzny na Śląsk Górny i Dolny, do szkół przysposobienia zawodowego, czy do kopalń, piszą bardzo chętnie. Z listów tych bije radość, że nie gnuśnieją w domu, lecz pracują, uczą się, zdobywają zawód.

Oto, co pisze w liście do rodziny junak Roman Rosiak z Białegostoku, który obecnie uczy się w Szkole Przesposobienia Zawodowego nr 10 w Żarowie k. Świdnicy w woj. wrocławskim:

„Zaraz po przyjeździe na miejsce otrzymaliśmy ubranie robocze i ubranie świąteczne; oprócz tego dano nam płaszcze, czapki, kamizaski i bieliznę.

W sypialniach jest ciepło. Otrzymaliśmy po trzy koce. Naturalnie, wyżywienie mamy bardzo dobre. Zajęcia tygodniowe mamy zróżnicowane, bo 4 dni przeznaczony są na praktykę, a dwa dni na teorię. Trzeba Wam wiedzieć, że uczą się na ślusarszą warsztatowego. Ale nawet podczas zajęć praktycznych nie niszczą swojego ubrania, bo dano nam kombinizony. Jestem ze wszystkiego zadowolony i bardzo się cieszę, że tu przyjechałem.”

Roman Rosiak

LISTY CZYTELNIKÓW

Dlaczego bilet kosztował 4 złote?

Z wielu skarg, jakie napływają od czytelników naszej gazety pod adresem tej, czy innej instytucji można wywnioskować, że tam właśnie praca nie jest dobrze zorganizowana. Weźmy chociażby dla przykładu Ekspozyturę PKS w Białymstoku, która ma się bardzo często „na pieńku” z pasażerami. Naturalnie, pretensje pasażerów są zazwyczaj uzasadnione, bo np. opóźnianie wozów jest nagminne.

Tym razem jest jednak historia innego rodzaju. Wprawdzie historia ta jest „stara”, bo zdarzyła się w końcu grudnia ub. r. ale przemilczeć jej nie można. Otóż 22 grudnia wóz, który z Wasilkowa przejeżdża do Białegostoku o godz. 21.15, a do Supraśla odjeżdża o 21.30, zamiast jak w planie jechać dalej, skręcił do garażu. Pasażerów ogarnęło przerażenie. W końcu na natarczywą interwencję dano jeden samochód, który wcale nie ratował sytuacji, bo podróżnych było dużo. Aby zabrać wszystkich (a była już późna godzina i w rozkładzie innego samochodu nie było) potrzebny był

jeszcze jeden wóz. Kiedy wreszcie dyrektor dał się nakłonić, wyłoniła się nowa przeskoda w postaci zwiększonych cen biletów (zamiast 1,80 zł za jeden bilet żądano 4 zł), aby jak powiedział dyrektor „opłacić koszty podróży drugiego wozu”. Naturalnie dyspozytor nie dał się przekonać i trzeba było wykupić bilety po zwiększonej cenie, a wtedy dopiero obydwie wozy ruszyły.

Zachodzi więc pytanie, czy dyspozytor PKS ma prawo żądać za bilet po 4 zł, gdy ten kosztuje o wiele mniej i czy w ogóle w ten sposób powinno się traktować pasażerów? (37)

M. B. — Supraśl

Studium zaoczne

Zaoczne techniki mają za zadanie wychowywać i kształcić czynnych pracowników, umożliwiając im podniesienie kwalifikacji zawodowych bez odrywania od warsztatu pracy.

Zaoczne szkolenie zawodowe wymaga samodzielnego pracy polegającej na dokładnym opanowaniu materiału zawartego w skryptach i podręcznikach.

Obowiązkiem uczniów techników zaocznych jest samokształcenie w oparciu o uzyskane pomoce naukowe w ramach 18 — 20 godzin tygodniowo. Ponadto uczniowie zobowiązani są uczęszczać na wyznaczone konferencje, dokładnie opracowywać zadania kontrolne i w ustalonych terminach zdawać kolokwia i egzaminy przedmiotowe.

Nauka jest bezpłatna. Uczniowie ponoszą tylko koszty pomocy naukowych.

Zaoczne szkolenie zawodowe kierunku ekonomicznego obejmuje wydział finansowania przedsiębiorstw przemysłowych, wydział handlowy, wydział finansów przedsiębiorstw handlowych, technikum planowania obrotu towarowego, technikum statystyki oraz kurs pomocników księgowych (kontystów).

Zapisy przyjmuje Wydział Zaocznego Szkolenia w Białymstoku (ul. Warszawska 63).

Świadectwa ukończenia zaocznych techników dają te same prawa, jak ukończenie techników normalnego typu. (tr)

Nasz felieton

Zagadka dla MHM

Postępując w myśl zasad „Przyjaciółki” zastępuję nieraz żonę (która również pracuje zawodowo) w jej domowej krzątaninie, aby ciężar prowadzenia gospodarstwa domowego nie spadał wyłącznie na nią. Wczoraj np. wypadło mi robić zakupy w mieście. Stoję więc sobie przy ladzie sklepu Miejskiego Handlu Mięsnego przy ul. Stalina i czekam, aż ekspedientka zapakuje mi pół kg wątróbki cielęcej (przepadam za wątróbką!).

Ponieważ mam dziurawe uszy, wpada mi w nie taki mniej więcej dialog, toczący się między klientką a sprzedawcą przy sąsiedniej ladzie:

— Poproszę kilo kości.
— Proszę bardzo. (Chwila ciszy, stuk wagi).

— W co pani weźmie?

— Jak to w co, w! (w miejscu wykropkowane należy wstawić jedno słowo, które stanowi właściwą odpowiedź na pytanie o zakup dla MHM).

— A gdzie pani ma?

— Pan pyta, gdzie ja mam chyba pan żarty ze mnie stroi! Przecież wy powinniście dać klientowi towar razem z!

— Nie mamy, nie dają nam do kości i podrobów!

— To po co wobec tego dają wam do sprzedawczy kości?

— Nie wiem (w odpowiedziach niskiego wzrostu ekspedienta o czer-

wonej okrągłej twarzy przebiega coraz bardziej nutka filozoficznego spokoju, a jednocześnie zrezygnowana, podczas gdy klientka zaczyna się wprost pnieć ze złości i kolor jej twarzy upodabnia się coraz bardziej do koloru twarzy ekspedienta).

— Więc mam zrezygnować z kupna kości?

— Jak pani sobie życzy. (Ekspedient odwraca się i spokojnie odklada kości z powrotem do skrzyni. Widać, że robił to już nieraz w ciągu dnia).

— Życzę sobie żebyście dawali towar w! Ilu pan miał dzisiaj klientów, którzy przypieśli z sobą jednocześnie?

— Ani jednego (z tonu jego odpowiedzi widać, że solidaryzuje się całkowicie z zapienioną klientką).

— No niech pan powie, czy jest sens trzymać za ladą jednego człowieka, którego przecież trzeba opłacać, skoro ten człowiek nie może sprzedać z powodu braku tego głupiego?

W tej chwili „moja” ekspedientka zwróciła mi niedoczekanie uwagę:

— Czy pan bierze też wątróbkę?

— Oczywiście, biorę, biorę.

Wziąłem z lady wątróbkę i wyszedłem. „Moja” ekspedientka miała w wystarczającej ilości. W chwili późniejszej zapieniona klientka wyszła za mną ze sklepu. Kości z sobą nie niosła...

Pod adresem MHM posyłam następujące pytanie:

Jakie słowo należy wstawić w miejsca wykropkowane i co trzeba dostarczać ekspedientom sprzedającym kości i podroby?

Czesław Haczek

P.S. Ponieważ nie bardzo wierzę w domysłowość urzędników z MHM, którzy nie wiedzą, że do kości trzeba również podjąć poniżej odpowiedź.

Jan Jędrzejewski

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 6 wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą w Augustowie na nazwisko Jaworska Anna, zam. Augustów. g P/1

RÓŻNE

BUCHALTERII korespondencyjnej pod gwarancją wyruczy Prok. Lesko, woj. Rzeszów. g 182-0

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja naczelna 34-14, k. red. 36-16, sekretariat redakcji 29-22, redakcja nocna 25-28, centrala 37-47, 748; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/11.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-4-10597

Kronika partyjna

W dniu 17 lutego o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbył się seminarium dla prelegentów Kół Wojewódzkiego na temat „PLAN GOSPODARCZY NA ROK 1953”.

Dnia 18 lutego o godzinie 16 Domu Włóknarza przy ul. Kilińskiego nr 8 odbył się odprawa sekretarzy zakładowych komitetów, podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Ze względu na ważność omawianych spraw przybycie obowiązkowe.

W dniu 16 lutego o godz. 17 w sali TPP-R zostanie wygłoszony odczyt lektora Komitetu Centralnego PZPR na temat: „STALINOWSKA NAUKA O SOCJALISTYCZNEJ PRZEBUDOWIE ROLNICTWA”.

Komitet Miejski PZPR zaprasza na odczyt wszystkich sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, członków egzekutyw, agitatorów, prelegentów, wykładowców, aktyw związkowy i aktyw Frontu Narodowego.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki dzisiaj w programie.

Kina

„Pokój”: „Bez adresu”. Początek o godz. 18, 18 i 20.
„Don”: „Bojownik wolności. Po początek o godz. 17.30 i 19.30.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynna od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od 8 — 15.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m
19.00 Koncert poranny: 6.00 Stan pogody: 6.10 Audycja dla wsi: 6.20 Wiadomości sportowe: 6.50 Gimnastyka: 7.20 Melodie ludowe: 8.00 Koncert poranny: 8.55 Dla klasy solistów: 15.10 Audycja dla wychowawców przedszkoli: 15.15 Audycja PCK dla chorych: 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I: 17.05 Z cyklu: „O Armii Radzieckiej — Armii Pokoju”: 17.30 Na warszawskiej fali: 18.30 Odpowiedzi „Fall 49”: 18.42 Nasze chóry śpiewają: 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych: 20.00 Dysputy książkowe: 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR: 20.58 Stan pogody: 21.26 Wiadomości sportowe: 21.32 Muzyka taneczna: 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II: 22.20 Fragmenty z oper R. Wagnera.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

5.36 Muzyka poranna: 6.00 Gimnastyka: 7.20 Melodie ludowe: 7.50 Stan pogody: 14.10 Audycja dla klasy III i IV: 14.30 Koncert solistów: 15.10 Audycja dla wychowawców przedszkoli: 15.15 Audycja PCK dla chorych: 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I: 17.05 Z cyklu: „O Armii Radzieckiej — Armii Pokoju”: 17.30 Na warszawskiej fali: 18.30 Odpowiedzi „Fall 49”: 18.42 Nasze chóry śpiewają: 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych: 20.00 Dysputy książkowe: 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR: 20.58 Stan pogody: 21.26 Wiadomości sportowe: 21.32 Muzyka taneczna: 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II: 22.20 Fragmenty z oper R. Wagnera.
Dzienniki: 6.30 i 21.00.

OBWIESZCZENIE

Czytelnia WBP w kinie „Pokój” — czynna jest codziennie oprócz wtorków od godz. 13 — 20. Udostępnia książki i czasopisma. g 255-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO nr rej. A01945 samochodu marki „Lublin”, własność — Warszawskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Miernicze. g 189-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydane na nazwisko Milewska Eleonora, zam. w Łomży, Pl. Zambrowski 3. g P/8

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Oleńska Pelagia, zam. Łapy, ul. Stalina nr 6. g 190-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego nr 18654, legitymację ZMP wydaną na nazwisko Prusimowski Jerzy, zam. Elk, Szopena 1 m. 6. g P/5

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Zawadzka Monika. g P/1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN w Wasilkowie na nazwisko Piłatewicz Bolesław s. Feliksa i Leokadii z Mudzińskich, ur. dnia 23. III. 1917 r. w Choroszewie, zam. Wasilków, ul. Gajna 36. g P/1

Tabela 5 najlepszych lekkoatletów

SKOK W DAŁ

6,50 m Popławski (Bud.)
6,48 m Lacz (Bud.)
6,34 m Grzegorek (Kol.)
6,09 m Zakarzewski (Og.)
6,05 m Nielipowicz (Kol.)

SKOK WZWYŻ

1,72 m Muraszko (Bud.)
1,70 m Zagórecki (Bud.)
1,70 m Grzyś (Og.)
1,65 m Petelczyk (Bud.)

TRÓJSKOK

12,62 m Zakarzewski (Og.)
12,61 m Iwanuk (Bud.)
12,45 m Nielipowicz (Kol.)
12,18 m Nikielewicz (Kol.)
12,11 m Klepacki (Bud.)

SKOK O TYCZCE

3,21 m Borodzik (Og.)
3,20 m Groman (Og.)
3,10 m Kuczyński (Bud.)
3,00 m Wasilewski (Sp.)
3,00 m Popko (Og.)

KULA

12,58 m Wasilewski (Sp.)
12,15 m Rogowski (Sp.)
12,08 m Wlecko (Bud.)
11,71 m Jakim (Sp.)
11,71 m Nideraus (Sp.)

DYSK

35,27 m Wlecko (Bud.)
34,31 m Wasilewski (Sp.)
33,43 m Flodorczuk (Gw.)
33,22 m Nideraus (Sp.)
32,80 m Andruseczuk (Sp.)

OSZC-EP

61,84 m Radziwonowicz (Og.)
51,02 m Wlecko (Bud.)
49,52 m Bekierski (Bud.)
49,18 m Jakim (Sp.)
46,85 m Waczyński (Og.)

GRANAT

69,56 m Sikora (Gw.)
64,13 m Górski (Gw.)
62,80 m Dyskowski (SKS)
62,53 m Iwanuk (Bud.)
62,00 m Radziwonowicz (Og.)

Wam.

LEKKOATLETYKA W SZKOŁACH

Mistrzostwa międzyklasowe w Technikum Finansowym

Zorganizowane przez SKS Technikum Finansowego w Białymstoku zimowe międzyklasowe mistrzostwa w skokach wzwyż i w dal wykazały dobrą sportową postawę uczniów i uczennic Technikum. W konkurencjach dziewcząt brały udział reprezentantki

wszystkich klas, natomiast do konkurencji chłopców przystąpił tylko uczeń II i III kl.

Podczas, gdy w skoku wzwyż dziewczęta zasadniczą rolę odegrały zawodniczki klas niższych, w konkurencji chłopców wypadło to odwrotnie.

W skoku wzwyż najlepszą okazała się uczennica kl. I Barbara Wysocka, która osiągnęła 122 cm, w skoku w dal Teresa Piotrowska z kl. III osiągając 435 cm.

Z chłopców pierwsze miejsce w skoku wzwyż uzyskał Ryszard Stankiewicz (134 cm), a w dal Jerzy Szamrunkiewicz (527 cm).

W ogólnej punktacji klasowej, na którą wpływ miała ilość reprezentantów i uzyskane przez nich wyniki, osiągnęły: I miejsce — kl. I finansów państwa, drugie — kl. II „a”, trzecie — kl. II „b”.

Zdobywcę pierwszych trzech miejsc w obu konkurencjach otrzymali nagrody książkowe.

Wam.



Drużyny poszczególnych zrzeseń sportowych intensywnie przygotowują się do Bobslejowych Mistrzostw Polski, które odbędą się w Karpaczu w dn. 26. II — 1. III. 1953 r. Na zdjęciu: Kibicka obsada bobslejowa „Gwardii” w składzie: Lasek, Kopała, Dworak, Przytułska i Barnard w czasie treningu w Karpaczu. CAF — fot. Baranowski

GAZETA sportowa

O MIEJSCA 5-12

Trzydniowe turnieje hokejowe rozpoczęły się w Łodzi i Nowym Targu

W Łodzi i Nowym Targu rozpoczęły się w piątek trzydniowe turnieje hokejowe o miejsca od 5 do 12 w mistrzostwach Polski.

W turnieju łódzkim Kolejarz, Ogniwo, Budowlani i Wióknarz walczą o miejsca od 5 do 8. W pierwszym meczu Kolejarz pokonał Wióknarza 5:1 (0:0, 2:0, 3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Osmański, Kukawka, Dybowski, Głowiński i Romanowski. Honorowa

bramkę dla Wióknarza strzelił Pruszkiewicz.

Gra prowadzona była w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych podczas śnieżnej i lejącej zimy. Zwycięstwo Kolejarza jest w pełni zasłużone, gdyż był drużyną lepszą we wszystkich liniach.

W drugim spotkaniu turnieju Ogniwo wygrało z Budowlanymi 2:1 (0:0, 2:1, 0:0). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Korzeniak i Samczyński, a dla Budowlanych — Szmajda. Po pierwszym dniu turnieju prowadzi Kolejarz przed Ogniwo, Budowlanymi i Wióknarzem.

* * *

Na pięknie udekorowanym stadionie w Nowym Targu rozpoczęły się spotkania o miejsca od 9 — 12 z udziałem drużyn: AZS, LZS, Stal i Spółnia. W pierwszym spotkaniu AZS pokonał LZS

17:0 (5:0, 7:0, 5:0). Bramki zdobyli: Matysiak 5, Chojnacki 4, Kurzyński 3, Janik Lazar, Antusiewicz, Linder i Załobny po 1. Drugi mecz zakończył się zwycięstwem Spółni nad Stalą 5:1 (3:0, 1:1, 1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Brynarski 2, Różański, Gebel i Pierofczyk po 1, dla pokonanych — Jędrzyk.



W ostatnim dniu spartakiady WP w Zakopanem padły dwa rekordy Polski i Wojska Polskiego w jeździe szybkiej na lodzie, które ustanowił Niemczykowski i Lewandowski. Na zdjęciu: Elżbieta Niemczyk (na pierwszym planie) i Renata Boudouin w biegu na 5000 m. CAF — AFWP

HEJ ZIMOWE — HEJ IGRZYSKA

O wejście do reprezentacji województwa na Centralne Igrzyska Harcerskie

W dniu 14 bm. rozpoczęły się na szczeblu wojewódzkim eliminacje do IV Centralnych Zimowych Igrzysk Harcerskich, organizowanych przez ZG ZMP i Ministerstwo Oświaty.

Otwarcia igrzysk w Białymstoku dokonał przewodniczący ZW ZMP tow. Mikołaj Kuc. Młodzież ze śpiewem i orkiestrą defilowała przez ulice miasta, kierując się na plac Wolności, skąd samochodami udała się na miejsce zawodów — do Ogrodniczek.

Zawody rozpoczęły się biegiem zjazdowym dziewcząt. W konkurencji tej I miejsce zajęła Elżbieta Domysławska z Elku uzyskując czas 46,1 sek. (189 pkt.). Przy punktacji brano również pod uwagę postępy w nauce. W biegu zjazdowym chłopców pierwszy na mecie był Andrzej Rogowski (Łomża) z czasem 19,8 sek. (184 pkt.).

W biegu patrolowym dziewcząt I miejsce zajął patrol 486 z Elku w składzie Elżbieta Domysławska i Krystyna Mierzewicz, uzyskując czas 13.18.26 min. (576 pkt.). W tej samej konkurencji chłopców najlepszy był patrol 1 z Olecka (Józef Jaroma, Zbigniew Skowroński

i Romuald Karpowicz), który trasę swoją przebiegł w czasie 10.27 min. (555 pkt.).

W zjeździe saneczkowym dziewcząt I miejsce zajęła Ralsa Ancipuk z Białegostoku osiągając czas 23 sek. (196 pkt.). W saneczkowaniu chłopców na I miejscu uplasował się Aleksander Grześ z Białegostoku z czasem 15 sek. (200 pkt.) bijąc rekord województwa białostockiego. W międzyczasie odbyły się

w Białymstoku na lodowisku przy ul. Warszawskiej 9 zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na lodzie. W konkurencji tej I miejsce zajęła Barbara Mazurówna z Sokółki uzyskując czas 1.48,5 min. (193 pkt.). W jeździe szybkiej chłopców na lodzie pierwszy na mecie był przewodnik nauki ze szkoły podstawowej w Oleku Tadeusz Szulski z czasem 1.33,6 min. (191 pkt.). Wam.

PO RAZ PIERWSZY W BIAŁYMSTOKU

Powstają dwie sekcje szermiercze

W ostatnim czasie daje się zauważyć pewną poprawę w pracy niektórych zrzeseń sportowych naszego miasta. Dotychczas nastawiali się one wyłącznie na pitkę nożną i boks, zapominając o innych niemniej ważnych dziedzinach sportowych. Nie słyszącymi nie a nie o pięknej dyscyplinie sportowej, jaką jest szermierka.

Jak się okazuje pierwsze kroki w kierunku popularyzacji szermierki w naszym województwie zostały uczynione. Od dnia 2 marca br. będziemy mogli oglądać

pierwsze treningi początkujących szermierzów ZS Start.

Pomyślało o tym również Zrzeszenie Sportowe Spółnia. 16 bm. o godz. 18 w hali sportowej odbyły się organizacyjne zebrania sekcji szermierczej ZS Spółnia. Do sekcji mogą zapisywać się również zawodnicy pozostałych zrzeseń naszego województwa, o czym zostało już uzgodnione z poszczególnymi radami okręgu.

Obydwie sekcje posiadają już trenerów oraz potrzebny do treningów sprzęt. Wam.

Dużo dają mieszkańcom Szczuczyna organizowane przez młodzież „niedziele sportowe”

Ludowy Zespół Sportowy w Szczuczynie właściwie pojął zadanie propagowania sportu

w swoim rodzinnym miasteczku. „Niedziele sportowe” organizowane prawie co tydzień, składają liczne zresze miejscowej i zamiejscowej ludności, dla której imprezy urządzane przez LZS są najbardziej atrakcyjnymi rozrywkami. Z drugiej strony imprezy te hartują zawodników, podlegają ich poziom sportowy i pozwalają wyłowić talenty sportowe.

A oto bilans trzech ostatnich „niedzieli sportowych”.

W mistrzostwach szachowych miasta i gm. Szczuczyna startowało 49 zawodników. Po 3-tygodniowych rozgrywkach wyłoniono mistrza gm. Szczuczyna. Został nim Józef Wojciechowski. Drugie i trzecie miejsce zajęli Jerzy Zajkowski i Zdzisław Zadrożny. W mistrzostwach tenisa stołowego gm. Szczuczyna, pierwsze miejsce zajął Jakubczyk przed Kłeną i Lenczewskim. Wam.

ZAWODY KONTROLNE

Przygotowują się do sezonu letniego

W dniu 12 bm. w hali sportowej ZS Spółnia, sekcja „Budowlani” przy BPZB urządziła kontrolne zawody lekkoatletyczne, w których wzięło udział 22 zawodników, w tym 8 kobiet.

A oto wyniki zawodów. W skoku w dal mężczyźni. Pierwsze miejsce zajął Szamrunkiewicz 5,56 m, 2) Buzun 5,27 m, 3) Klepacki 5,23 m.

W skoku w dal kobiety. Pierwsze miejsce zajęła Flodorczuk 3,61 m, 2) Flodorczuk 3,61 m, 3) Leonowicz 3,51 m.

W trójskoku z miejsca. 1) Zagórecki 8,36 m, 2) Klepacki 7,61 m, 3) Buzun 7,24 m. W kuli. 1) Zagórecki 12,20 m, 2) Klepacki 10,80 m, 3) Kuczyński 10,02 m. Wam.

Narciarstwo — sportem masowym

Narciarstwo było w Polsce przedwzrostowym sportem wybitnie elitarnym. W okresie rządów burżuazyjnych głoszone u nas zdanie, że sport narciarski można uprawiać jedynie w górach. Stanowisko to popierało przez ówczesne władze sportowe miało swoje źródło w świątym nieinteresowaniu się władz państwowych zagadnieniem masowego rozwoju kultury fizycznej.

Narciarstwo uprawiać mogli też jedynie ludzie posiadający odpowiednie warunki materialne, pozwalające im na kosztowny pobyt w okresie miesięcy zimowych w górach.

Sytuację w wyczynowym narciarstwie ratowali częściowo mieszkańcy gór, a szczególnie zakopiańscy górale tacy jak Bronisław Czech, rodzina Marusarzy, z której Staszek jest jeszcze do dziś naszym najlepszym skoczkiem, Bronisław Staszek-Polanek i inni.

Jednak i ta nieliczna zresztą garstka ludzi, postawionych przez samą naturę w szeregach narciarzy, mimo uzyskiwania dobrych wyników nie była mile widziana przez ówczesnych „mecenasów” sportu, którzy usilowali wszelkimi sposobami zamknąć się w ścisłym ekskluzywnym gronie. Szerokie rzesze ludzi pracy miast i wsi nie miały natomiast najmniejszych możliwości uprawiania tego pięknego i zdrowego sportu.

Możliwość te stworzyła dopiero władza ludowa. Dziś narciarstwo jest w Polsce jednym z najbardziej masowych sportów uprawianych nie tylko na terenach górskich ale i w okolicach nizinnych.

Wzrastając się na radzieckim systemie wychowania fizycznego rozszerzyliśmy dotychczasowe pojęcia narciarstwa, wprowadzając i szeroko popularyzując narciarstwo nizinne, a zwłaszcza turystykę narciarską. Przykładem i pomocą są tu dla

nas osiągnięcia Związku Radzieckiego, gdzie narciarska turystyka nizinna ma wielotysięczne rzesze zwolenników.

Opierając się na przykładach radzieckich, szczególnie mocno popularyzowana jest nizinna turystyka narciarska wśród mieszkańców miast.

O tym, że ta właśnie forma kultury fizycznej stała się u nas masowa, najlepiej świadczyć może fakt, że do II Ogólnopolskiego Rajdu Narciarskiego PTT-K zgłosiło się ok. 6 tys. osób. Turystyka narciarska obok walorów zdrowotnych pozwala również poznać piękno kraju ojczystego i jego osiągnięcia na odcinku pokojowego budownictwa.

Organizowane są u nas również na terenach nizinnych narciarskie imprezy wyczynowe. Pierwszą tego rodzaju centralną imprezą będą ogólnopolskie zawody narciarskie o Puchar Nizin, które odbędą się 21 i 22 bm. w Kielcach.

Sport narciarski zyskał w Polsce Ludowej nowych zwolenników również przez rozszerzenie bazy narciarstwa górskiego. Powstały nowe ośrodki: jak Szczyrk, Istebna, Koniaków, Karpacz, Szklarska Poręba, Rajcza, Sucha, Szczawnica, Iwonicz i wiele innych. Ośrodki te były przed wojną całkowicie zaniedbane i niepotrzebne, ponieważ elitarnie narciarstwo polskie z powodzeniem mieściło się w Zakopanem i Krynicy.

Dziś, gdy troska państwa jest, żeby kultura fizyczna i sportem zajmowało się jak najwięcej ludzi pracy, nie wystarczyło Zakopane i siłą rzeczy musiały się rozwinąć nowe ośrodki.

W Szczyrk up. powstał ośrodek narciarski LZS, w którym doświadczeni trenerzy szkolą młodych narciarzy wiejskich. Dowodem tego, że praca ta daje dobre wyniki, są rozegrane ostatnio w Rajczy Ogólnopolskie

Mistrzostwa Narciarskie Wsi, które wykazały znaczne podniesienie się poziomu sportowego wiejskich. Wiek, nie znająca zupełnie w okresie Polski sanacyjnej sportu narciarskiego, wystawiła do eliminacji przed mistrzostwami centralnymi ok. 2 tys. zawodników. Po raz pierwszy w mistrzostwach wzięli udział reprezentanci wsi olsztyńskiej i białostockiej, a więc okręgów wybitnie nizinnych.

Coraz bardziej rozszerza się również baza narciarska wśród związkowych zrzeseń sportowych. Rozgrywane rokrocznie mistrzostwa poszczególnych zrzeseń gromadzą na starcie około 800 czołowych zawodników. W zawodach eliminacyjnych bierze udział przeciętnie 7 tys. narciarzy - związkowców.

Dużą uwagę zwraca się na zagadnienie masowego narciarstwa w Ludowym Wojsku Polskim. W rozegranej ostatnio w Zakopanem zimowej spartakiadzie Wojska Polskiego wzięło udział ok. 100 najlepszych narciarzy wyłonionych drogą eliminacji spośród licznych uczestników spartakiad okręgowych.

Masowość w sporcie narciarskim wpłynęła decydująco na naszą czołową wyczynową, która w odróżnieniu od lat przedwojennych, poważnie wzrosła. Nasi mistrzowie mają ponadto godnych następców wśród młodzieży, która otaczana troskliwą opieką czyni coraz większe postępy. Jak poważne znaczenie przywiązuje się w Polsce Ludowej do zagadnienia młodych kadr, świadczyć może fakt, że na starcie narciarskich mistrzostw Polski juniorów w Iwoniczu stanęło ok. 600 reprezentantów wszystkich zrzeseń.

Narciarstwo udostępnione jak najszerszym masom ludzi pracy spełnia w Polsce Ludowej swe zadanie.